

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa P. P. i B. P. przeciwko Miastu Ł. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1), nie obciążył powodów kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną (pkt 2) oraz przyznał adw. A. D. z funduszy Skarbu Państwa kwotę 2.952 zł tytułem pomocy prawnej świadczonej powódce z urzędu.

Z zapadłym orzeczeniem nie zgodziła się powódka B. P., skarżąc je w całości oraz zarzucając:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 417 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż na podstawie wskazanego przez pełnomocnika przepisu prawa materialnego powódka nie może domagać się zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową na osobie, w sytuacji gdy prawidłowa interpretacja omawianego przepisu wskazuje, iż ustawodawca nie ograniczył w jego treści zakresu odszkodowania należnego poszkodowanym z tytułu bezprawnego działania władzy publicznej, co doprowadziło do zaniechania przez Sąd zbadania czy zachodzą wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie, a w konsekwencji nierozpoznania istoty sprawy;
- art. 417² k.c. polegającą na jego niezastosowaniu, w sytuacji gdy stan faktyczny sprawy, możliwy do ustalenia w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, jak i poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne wskazują, iż powódka dochodzi w niniejszej sprawie roszczenia z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych, co w obliczu przedstawionej przez Sąd wykładni treści art. 417 § 1 k.c. uznać należało za konieczne, a wobec zaniechania Sądu w tym zakresie także doprowadziło do przedwczesnego oddalenia powództwa i nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy;

2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia tj.:

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. i art. 212 § 1 k.p.c. polegającą na ich niezastosowaniu tzn. na oddaleniu wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki oraz zaniechaniu poczynienia przez Sąd ustaleń co do okoliczności spornych, w sytuacji gdy w sprawie pozostały w uznaniu Sądu niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dotyczące przedmiotu i podstawy faktycznej roszczenia powódki;
- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. polegającą na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii ds. budownictwa na okoliczność stanu lokalu nr (...) położonego przy ul. (...) w Ł., a w szczególności ustalenia, czy przedmiotowy lokal nadaje się do zamieszkania, w sytuacji gdy wbrew twierdzeniu Sądu wskazana okoliczność, mając na uwadze wskazywane przez Powódkę w składanych pismach fakty, mają istotne znaczenie dla ustalenia zasadności roszczeń powódki z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

W konkluzji skarżąca przede wszystkim wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy. Z kolei wniosek ewentualny opiewał na zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki dochodzonej kwoty.

Powód P. P., w sporządzonym wspólnie z powódką środkiem odwoławczym wystąpił o ponowne i właściwe rozpoznanie sprawy, z uwzględnieniem odmiennych rodzajowo krzywd doznanych przez oboje powodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

A. jako bezzasadne podlegają oddaleniu.

Wobec rangi zgłoszonych zarzutów na wstępie zająć się należy najdalej idącym zarzutem sprowadzającym się do nie rozpoznania istoty sprawy. Na tej płaszczyźnie nie sposób jednak zgodzić się z apelującą. Zważyć wszak trzeba, że pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialno-prawnego. W

orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się zaś jednolicie, że do nie rozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. W szczególności chodzi zaś tutaj o różnego rodzaju zaniedbania, które w ogólnym rozrachunku polegają na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięciu merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialno-prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie

(por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2; jak również wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX Nr 516551 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12). Inaczej mówiąc "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe sądu pierwszej instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego przez co rozumie nie wniknięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy. Oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Nie bez znaczenia jest także rodzaj i charakter prowadzonej sprawy.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy zasadniczo poruszał się w wytyczonych przez powodów granicach, przy czym sama sprawa w głównym jej trzonie została osądzona poprawnie. Sąd odniósł się więc w sumie do zgłoszonych żądań, a merytoryczne rozstrzygnięcie nieprzystające do oczekiwań powodów nie może być potraktowane w kategoriach nierozpoznania istoty sprawy. Niezależnie od powyższego Sąd I instancji nie uniknął jednak pewnych mankamentów, które wyrażały się dość szczątkową i pobieżną analizą poddanych pod osąd roszczeń, opiewających na przyznanie zadośćuczynień za doznane przez powodów krzywdy. W szczególności uwadze Sądu umknęło to, że każdy z powodów inaczej rozumiał swoją krzywdę. Mianowicie powodowie sprecyzowali powództwo w piśmie procesowym z dnia 21 grudnia 2015 r. (k. 167 – 168), w którym podali zakres swoich żądań. Dokładnie rzecz biorąc P. P. domagał się rekompensaty za brak zamiany lokalu, przez co zmuszony był żyć w nieodpowiednich dla jego stanu zdrowia warunkach. Z kolei B. P. zwróciła się o zadośćuczynienie z tytułu podjęcia opieki nad niepełnosprawnym powodem, co wiązało się z szeregiem uciążliwości i utrudnień. Zamiast tego Sąd dokonał swoistej generalizacji sytuacji powodów, przyjmując skądinąd słusznie, że oboje dochodzili zadośćuczynienia za szkodę na osobie. Wywiedzione przez nich roszczenia spotkały się jednak z negatywną oceną Sądu dokonaną poprzez pryzmat art. 417 k.c., u której podstaw legło wyrażone przez Sąd przekonanie, że na gruncie wskazanego unormowania nie można domagać się zadośćuczynienia za szkodę na osobie. Powyższy pogląd prawny jest jednak błędny i nie sposób go podzielić. Niniejszy Sąd odwoławczy opowiada się bowiem za koncepcją przeciwną, która zakłada dopuszczalność żądania zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową. Mianowicie z uwagi na lokalizację przepisów art. 417 i nast. w Tytule VI – "Czyny niedozwolone" nie należy z góry wykluczać odpowiedzialności władzy publicznej z tytułu naruszenia dóbr osobistych obywatela, w tym także możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową według art. 445 k.c. oraz art. 448 k.c. (por. Z. Radwański, Odpowiedzialność, s. 15; Z. Banaszczyk, Odpowiedzialność za szkody, 2012, s. 100–102; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, opubl. MoP Nr 21/200 str. 1172; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r., I ACA 180/12, opubl. baza prawna Legalis; odmiennie P. Sobolewski, w: Osajda, Komentarz KC, komentarz do art. 417 k.c.). Na koniec tego wątku rozważań wspomnieć jeszcze należy, że odmienne zapatrywanie jurydyczne wyrażone przez Sąd Okręgowy samo przez się nie może automatycznie być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd niższego rzędu.

Wobec powyższego koniecznym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej na temat art. 417 § 1 k.c. Wedle tego unormowania za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Powołana norma należy do grupy przepisów regulujących kompleksowo kwestie

odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, a szerzej podmiotów wykonujących władzę publiczną. Inaczej mówiąc z treści przepisu wynika swoistego rodzaju definicja deliktu publicznego. Nowe brzmienie temu przepisowi nadała ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162/04 poz.1692), która weszła z życiem z dniem 1 września 2004 r. Nowelizacja kodeksu cywilnego w tym zakresie była zaś realizacją zgłaszanych postulatów przez judykaturę i doktrynę. Już wcześniej pojawiły się mianowicie liczne głosy, że wina funkcjonariusza nie stanowi jednak przesłanki odpowiedzialności (tak też SN w wyroku z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 581/99, OSNC 2002 nr 10, poz. 128). Powszechnie zaczęto uważać, że odpowiedzialność oparta na art. 417 k.c. wchodziła w grę, gdy szkoda została wyrządzona w sposób bezprawny. Zdaniem zwolenników tego poglądu tylko przy takiej wykładni omawiany przepis nie naruszał Konstytucji. Dokonywana wykładnia przepisu i jego rozumienie było właśnie konsekwencją uchwalenia w 1997 r. Ustawy Konstytucyjnej. W konstytucji podniesiono do rangi konstytucyjnej zasadę obowiązku naprawienia szkody wynikłej z bezprawnego działania władzy publicznej (art. 77 ust. 1 Konstytucji), co z kolei postawiło – od dnia wejścia jej w życie – przed organami stosującymi normy k.c. dotyczące odpowiedzialności SP i gminy za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy publicznych konieczność odmiennej od dotychczas utrwalonej w literaturze i orzecznictwie wykładni powołanych przepisów. Powołany przepis art. 77 ust. 1 Konstytucji wprowadził bowiem zasadę, że każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Przesłanką odpowiedzialności według omawianej normy konstytucyjnej jest od tego momentu "niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej", przez co należy rozumieć nie tylko działanie stanowiące przejaw naruszenia prawa bądź też działanie bez podstawy prawnej, ale także zaniechanie, o ile porządek prawny nakłada na władzę publiczną obowiązek działania. Tak więc przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej według normy konstytucyjnej jest bezprawność zachowania się organu władzy publicznej. Nie powinno także budzić wątpliwości, że przez "działanie organów władzy publicznej" należy rozumieć zachowanie się osób występujących w imieniu lub na rzecz tych organów, a więc wszystkich, których zachowania są – w ramach obowiązującego porządku prawnego – przypisywane władzy publicznej. W orzecznictwie i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że przesłankę bezprawności zawartą w omawianym przepisie należy ujmować ściśle, jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej – z wyłączeniem norm moralnych, obyczajowych, zasad współżycia społecznego. Chodzi tu więc o niezgodność z konstytucyjnie rozumianymi źródłami prawa, czyli Konstytucją, ustawami, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, rozporządzeniami oraz prawem stanowionym przez Unię Europejską (te ostatnie normy mają pierwszeństwo w razie kolizji z normami zawartymi w ustawach, rozporządzeniach czy aktach prawa miejscowego, co wynika z art. 91 ust. 3 Konstytucji RP – por. J. Kremis (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2008, s. 707 i zaprezentowany przez tego Autora przegląd stanowisk na rozumienie pojęcia bezprawności; M. Safjan, Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej (po 1 września 2004 roku), Warszawa 2004, s. 39). Powyższa konkluzja o konieczności postępowania zgodnego z prawem nie może prowadzić do wniosku, iż organy władzy publicznej ponoszą odpowiedzialność o charakterze absolutnym, która ma zastosowanie w każdym przypadku jakiegokolwiek naruszenia prawa. Prawnie usankcjonowany reżim odpowiedzialności cywilnej organów i instytucji władzy publicznej, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym opisany jest w wyżej wskazanych przepisach. Tym samym zawsze niezbędnym jest spełnienie określonych przesłanek, założonych przez ustawodawcę, które w ogóle warunkują odpowiedzialność tychże organów, jak również porządkują zasady, reguły, warunki, ramy i zakres tejsze odpowiedzialności. Jednocześnie zauważa się, że nie istnieje jakiś uniwersalny stosunek publicznoprawny pomiędzy państwem a jednostką, lecz raczej wielość takich stosunków. W konsekwencji niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej należy każdorazowo oceniać na podstawie tych norm, które dany stosunek regulują. Oznacza to, że bezprawność musi być każdorazowo ustalana na podstawie norm regulujących określony stosunek publicznoprawny. Ponadto odpowiedzialność Skarbu Państwa i jednostki samorządu terytorialnego na podstawie art. 417 k.c. uwarunkowana jest jeszcze zaistnieniem szkody i związku przyczynowego pomiędzy nią, a niezgodnym z prawem działaniem funkcjonariusza.

W przedmiotowej sprawie żadna z tych przesłanek nie została spełniona, co przede wszystkim dotyczy rzekomej bezprawności po stronie pozwanego Miasta Ł.. Tak naprawdę powodowie przyjęli uproszczony tok rozumowania, zakładając iż organy władzy publicznej można pozywać w dowolny sposób. Na tym zaś tle sformułowali oni konkretne

roszczenia, których jednak w żaden sposób nie poparli wiarygodnym materiałem dowodowym. Pretensje i uwagi powodów dotyczyły przede wszystkim kwestii nieuwzględnienia wniosków P. P. o zamianę lokalu mieszkalnego i przyznanie mu mieszkania o lepszym standardzie. Zasady gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy są uregulowane w ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 150). Stosownie do art. 4 ust 2 ustawy gmina, na zasadach i w wypadkach przewidzianych w ustawie, zapewnia lokale socjalne i lokale zamienne, a także zaspokaja potrzeby mieszkaniowe gospodarstw domowych o niskich dochodach. Powołana wyżej ustawa nie przewiduje załatwiania spraw przyznawania lokali w formie jakiegokolwiek aktu administracyjnego. Kwestia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej należy do zadań własnych gminy i gmina realizuje w tym zakresie zadania z zakresu administracji publicznej. Nie oznacza to jednak, że musi to czynić w formach zwykle przewidzianych dla tego rodzaju działalności organu administracji publicznej, tj. w formach aktów administracyjnych wydawanych w trybie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Dzieje się tak dlatego, że chodzi o rozstrzygnięcie indywidualne o charakterze uznaniowym, które przesądza o tym czy określonej osobie może być udzielona pomoc w zakresie zaspokojenia jej potrzeb lokalowych z wykorzystaniem lokali znajdujących się w mieszkaniowym zasobie gminy. Z powyższego płynie więc jednoznaczny wniosek, że mamy tutaj do czynienia ze sferą tzw. dominium, czyli obszarem aktywności jednostek samorządowych łączącym się z realizacją zadań społecznych i gospodarczych, pozbawionych cech publicznoprawnych. Na tej płaszczyźnie jednostka samorządowa na zasadzie równorzędności wchodzi w stosunki prawne o charakterze majątkowym z innymi podmiotami (odnośnie lokali zawierane są umowy najmu), stając się zwykłym uczestnikiem obrotu, przez co musi być ona traktowana tak jak każda inna osoba prawna. Ten obszar działania jednostki samorządu terytorialnego rodzi jej odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 416 k.c. bądź też odpowiedzialność kontraktową wynikającą z art. 471 in. k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 października 2006 r., I ACa 838/06, opubl. OSA Nr 1/2007 poz. 5). Nie można przy tym przeoczyć, iż art. 417 § 1 k.c. z uwagi na swoją konstrukcję wprowadza wyraźne rozróżnienie pomiędzy sferą dominium a klasycznymi aktami władzy przynależącymi do kategorii imperium, obejmując swym zakresem wyłącznie przypadki naprawienia szkody wyrządzonej aktami tej drugiej grupy. Z tej też tylko przyczyny apelacja nie mogła wyrzucić zamierzonego skutku ewentualnego w postaci uwzględnienia powództwa. Idąc dalej roszczenia powodów nie mogły się też ostać, nawet gdyby rozciągnąć zakres stosowania art. 417 § 1 k.c. również na czynności niewładcze. Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie podziela zapatrywania skarżących, że to strona pozwana jest winna niekorzystnych zdarzeń, które zaszły w ich życiu. W działaniach strony pozwanej skarżący upatrywali bowiem źródła swojej krzywdy. Tymczasem po stronie Miasta Ł. nie wystąpiły bowiem żadne błędy, nieprawidłowości ani uchybienia. Trudno też powiedzieć aby Miasto niechętnie odnosiło się do osoby powoda. Niekorzystne dla niego rozstrzygnięcia odmowne nie miały również na celu szykanowania powoda lecz były podyktowane względami natury obiektywnej. Główny wpływ na taki stan rzeczy miało zaś niewłaściwe zachowanie się powoda, który nie wywiązywał się ze swoich obowiązków jako najemca lokalu. Całkowicie zrozumiałe i wytłumaczalne jest więc to, że Miasto nie mogło się przychylić do wniosków i próśb P. P. o przydzielenie innego lokalu, skoro ten nie dopełniał swych umownych powinności w zakresie uiszczania czynszu. Tym samym od momentu orzeczenia eksmisji nie mógł się już on skutecznie domagać przydzielenia innego lokalu, jak również w rachubę nie wchodziła zamiana mieszkań. Idąc dalej strony pozwanej nie można obciążać negatywnymi skutkami zaistniałymi w życiu B. P. związanymi z roztoczeniem opieki nad niepełnosprawnym powodem. Z całą stanowczością podkreślić należy, iż w tym zakresie na powódce nie ciążył żaden obowiązek prawny, który zmuszałby ją do podjęcia opieki nad powodem. Pomiędzy nimi nie było przecież żadnych więzi faktycznych i prawnych, które mogłyby wskazywać na istnienie takiej powinności. Wręcz przeciwnie całokształt okoliczności jednoznacznie świadczy o tym, że powódka w sposób pełni samodzielny i autonomiczny podjęła decyzję o pomaganiu powodowi. Zakres wsparcia wraz z upływem czasu stawał się coraz szerszy. Początkowo były to tylko incydentalne usługi świadczone na rzecz powoda lecz stopniowo zaangażowanie powódki w życie powoda mocno wzrosło, doprowadzając w efekcie do tego, że powód stał się jej podopiecznym. Dobitnym tego wyrazem stał się fakt przyjęcia powoda przez powódkę pod swój dach. Niewątpliwie na pełną aprobatę zasługuje motywacja powódki, która kierowana współczuciem uznała, iż koniecznym jest zapewnienie pomocy niezdolnemu do samodzielnej egzystencji powodowi. Natomiast zupełnie inaczej trzeba już oceniać późniejsze konsekwencje tej decyzji. Oczywistym jest to, że opieka nad inną osobą, zwłaszcza w tak szerokim zakresie, wymaga wielu starań i wyrzeczeń, pociągając za sobą liczne utrudnienia i uciążliwości. Powódka zupełnie bezpodstawnie próbowała przerzucić na stronę pozwaną odpowiedzialność za zaistniałą sytuację,

podczas gdy w rzeczywistości działania i czynności Miasta nie cechowały się tutaj przymiotem bezprawności ani też nie pozostawały w normalnym związku przyczynowym z faktem roztoczenia opieki nad powodem.

Racji bytu nie ma również kolejny zarzut apelacyjny opiewający na naruszenie art. 417² k.c. poprzez jego niezastosowanie. Po pierwsze zauważyć należy, iż w toku sprawy powodowie ani razu nie powoływali się na naruszenie ich dóbr osobistych. Ta kwestia wypłynęła więc dopiero w środku odwoławczym, wobec czego Sąd I instancji siłą rzeczy nie zajmował się tym zagadnieniem. Oprócz tego jak słusznie zauważyła strona pozwana w odpowiedzi na apelację poruszenie rzeczowej materii miałyby zaś istotny wpływ na bieg sprawy w kontekście właściwości rzeczowej Sądu. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca i sprawa zawisła przed Sądem Rejonowym, który doprowadził ją do końca. Po drugie rzeczony unormowanie ma ściśle określony zakres stosowania, albowiem naprawienie szkody osobowej i przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest możliwe ze względów słuszności jedynie w razie zgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej. Ewidentnie z brzmienia przepisu wynika więc, że chodzi o działania organów państwowych lub samorządowych przynależące do sfery imperium, podczas gdy w przedmiotowej sprawie jak już była o tym wcześniej mowa czynności podejmowane przez Miasto Ł. nie wykroczyły poza sferę dominium. Wreszcie po trzecie niezwykle istotne jest to, że art. 417² k.c. jako przepis tworzący podstawę dla odpowiedzialności za szkody wyrządzone zgodnym z prawem wykonywaniem władzy publicznej ma charakter szczególny, co wyklucza jego rozszerzającą wykładnię (*exceptiones non sunt extendendae*) – teza wyroku SN z 7 grudnia 2012 r., II CSK 239/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1293720. S. klauzula generalna powołana jest przecież w art. 417² k.c. jako przesłanka normatywna, a brzmienie tego przepisu wskazuje, że powinna być rozumiana funkcjonalnie zarówno w aspekcie pozytywnym jak i negatywnym. Oznacza to, że sądy obligowane są do jej zastosowania przy podejmowaniu rozstrzygnięcia zarówno uwzględniającego jak i oddalającego powództwo. Relevantne są przy tym wszystkie okoliczności danej sprawy, które mogą uzasadniać przyjęcie odpowiedzialności Skarbu Państwa, jednostki samorządu terytorialnego lub innej osoby prawnej wykonującej władzę publiczną z mocy prawa bądź mieć znaczenie dla ustalenia rozmiaru szkody podlegającej kompensacie. Z powyższych względów stosowanie wspomnianego unormowania powinno się odbywać z ostrożnością i należyłą rozwagą. Pamięając bowiem o szczególnym statusie art. 417² k.c. da się uniknąć sytuacji, w której użycie tego przepisu, będącego przejawem solidaryzmu społecznego, oznaczałoby pogorszenie warunków funkcjonowania podmiotów publicznych względem podmiotów niepublicznych, w odniesieniu do których nie obowiązuje zasada słuszności.

Za chybione należało też uznać zarzuty o charakterze procesowym, ponieważ Sąd Rejonowy słusznie pominął wnioski dowodowe powodów, które nie wnosiły do sprawy nic istotnego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy sięgnął do art. 385 k.p.c. i orzekł jak w pkt 1 sentencji, oddalając apelację powodów.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zostało zróżnicowane w odniesieniu do sytuacji każdego z powodów. Zasadniczo oboje powodowie przegrali sprawę w całości, ponieważ ich apelacja nie została uwzględniona. Po stronie pozwanej występował zaś fachowy pełnomocnik w osobie radcy prawnego, dlatego też jedynym realnym wydatkiem strony zwalczającej apelację były koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.200 zł, które tym samym należało zasądzić od B. P. na rzecz Miasta Ł.. Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia pełnomocnika Sąd kierował się § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2013 r., poz. 490). Z kolei wobec P. P. zastosowano dobrodziejstwo płynące z art. 102 k.p.c. w wyniku czego nie obciążono go kosztami postępowania apelacyjnego, ponieważ stanowiłoby to dla niego nadmierną dolegliwość.

Natomiast z racji tego, że w toku postępowania apelacyjnego powódka B. P. korzystała z fachowej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, to występującemu w tym charakterze adv. A. D. należało wypłacić z funduszy Skarbu Państwa kwotę 1.476 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika została ustalona w oparciu o § 13 ust 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 i § 2 ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461).